

# Paweł Orkisz, Smutna kolęda

Jezusie dziś narodzony, smutna jest moja kolęda,  
Bo domu własnego nie mam i wieczny ze mnie przybłąda.  
A tak, jak Ty, nie umiem w szopie ubogiej, przy drodze,  
Narodzić się na nowo, rozpocząć życie nowe

Więc, chociaż mi w oczy wieje wiatr  
I chociaż mi drogę mgła zasnuwa,  
Chciałbym przy żłóbku Twoim stać,  
Chciałbym się Tobie na coś przydać.  
/2x

Jezusie dziś narodzony, wiele już lat przeminęło  
Od Twego pierwszego przyjścia.  
Znów rozpoczynasz swe dzieło  
Budzisz mnie w nocy zziębnięty,  
Wieczorem stajesz za progiem,  
Opieki chcesz, a powinienesz nam pomóc...  
Boś jest Bogiem!  
Powiedz, dlaczegoś taki mały i czemu leżysz tak ubogo?  
Myślisz, że sensu więcej znajdę, jeśli za Tobą pójde drogą?  
Powiedz, dlaczegoś taki mały i czemu leżysz tak ubogo?  
Myślisz, że sensu więcej znajdę, jeśli za Tobą pójde drogą?

Jezusie dziś narodzony, smutne jest moje śpiewanie  
Tyle już wziętem od Ciebie i tyle wciąż brak mi, Panie.  
Rzucić za siebie nie umiem bagażu zbędnych zachcianek,  
Z których układam życie - mój kolorowy składanec.

Więc, chociaż mi w oczy wieje wiatr  
I chociaż mi drogę mgła zasnuwa,  
Chciałbym przy żłóbku Twoim stać,  
Chciałbym się Tobie na coś przydać.  
/2x